

Wałbrzych, 26 stycznia 2018 r.

Szanowny Pan
Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów RP

Szanowny Panie Premierze,

Zarząd Związku Miast Polskich zwraca się do Pana z prośbą o przeanalizowanie sytuacji związanej z finansowaniem oświaty samorządowej, w perspektywie wyzwań dotyczących potrzeb inwestycyjnych, związanych z wdrażaniem przez samorządy lokalne i regionalne ważnych zadań wynikających ze Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Związek silnie poparł Strategię, angażując się bezpośrednio w promocję w miastach tych jej części, które dotyczą nowego podejścia do rozwoju lokalnego i regionalnego, opartego na uruchamianiu własnych potencjałów. Jest to bowiem szansa dla wielu miast i obszarów, które do tej pory nie były w wystarczającym stopniu objęte programami operacyjnymi zarządzanymi ze szczebla centralnego. Skuteczne wdrożenie tak rozumianego zrównoważonego rozwoju Polski zależy jednak od realizacji dwóch ważnych elementów Strategii, z których jeden dotyczy rozwoju kompetencji kadr zarządzających rozwojem lokalnym i regionalnym, a drugi – stabilizacji i wzmocnienia finansów gmin, powiatów i województw. Wiemy, że Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przygotowuje projekty niezbędnych zmian prawnych. Konieczne jest jednak także ich wsparcie przez resort finansów, które było dotychczas niewystarczające.

Jednym z kluczowych warunków stabilizacji i wzmocnienia finansów lokalnych, który powinien być respektowany także przez inne resorty, jest nieprzerzucanie na samorządy nowych kosztów zadań bieżących, dlatego że każde takie działanie oznacza wprost zmniejszenie puli środków możliwych do przeznaczenia na inwestycje.

Najważniejszym z tego punktu widzenia zadaniem własnym samorządów, którego warunki realizacji ulegają systematycznemu pogorszeniu, jest oświata. Obecnie resort edukacji narodowej prowadzi prace nad nowym systemem finansowania oświaty, których efekty będą miały istotny wpływ na całość finansów samorządowych.

W tym kontekście Zarząd Związku wyraża zaniepokojenie stanowiskiem Ministra Edukacji Narodowej, dotyczącym skutków wdrażania zmian w systemie edukacji, zawartym w informacji przedstawionej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej Sejmu RP. Stanowisko to jest dalekie od realiów obserwowanych w miastach i gminach, a ponieważ będzie miało wpływ na prace nad systemem finansowania oświaty, budzi nasze obawy, że nie tylko nie wzmocni, ale jeszcze bardziej osłabi potencjał rozwojowy samorządów.

Informacja ta zawiera nieprawdziwe stwierdzenia, dotyczące zarówno procesu dydaktycznego jak i skutków ekonomicznych wprowadzanych zmian dla jednostek samorządu terytorialnego.

Fakty są bowiem takie, że przygotowana i wdrażana w pośpiechu „reforma systemu edukacji” skutkuje - jak dotąd - ogromnymi problemami dla dzieci, rodziców i nauczycieli oraz wiąże się z dodatkowym obciążeniem finansowym dla jednostek samorządu terytorialnego, które ją wdrażają.

Dobitnym przykładem błędów popełnionych przez MEN jest sytuacja uczniów klas VII szkół podstawowych. Powszechny jest głos rodziców siódmoklasistów, wskazujący, że ich dzieci „pracują na dwa etaty”, są przemęczone, a nauczyciele dwoją się i troją, ponieważ wskutek reformy edukacji muszą w dwa lata przerobić materiał rozłożony wcześniej na trzy lata nauki.

Nieprawdziwe są także niektóre informacje, dotyczące podstawy programowej i podręczników. Tworzona naprędce podstawa programowa dla klas I, IV i VII może skutkować negatywnie na poziom wiedzy absolwentów polskich szkół (przykładem błędów popełnionych w tym zakresie jest sytuacja dotycząca nauk przyrodniczych), a ogłaszane jako sukces autorów zmian w systemie edukacji nowe podręczniki, są w gruncie rzeczy startymi podręcznikami gimnazjalnymi, ze zmienionymi wyłącznie okładkami (przykład: biologia dla klasy VII, gdzie nie zmienia się praktycznie treść dotychczasowego gimnazjalnego podręcznika, a nawet jego szata graficzna).

Nieprawdziwa teza, choćby powtarzana sto razy, nie stanie się prawdą. I tak nie jest prawdą stwierdzenie zawarte w Informacji, że „Ministerstwo Edukacji Narodowej zapewniło adekwatne finansowanie reformy edukacji tak, aby wesprzeć samorządy w niezbędnym projekcie mającym na celu poprawę jakości kształcenia i dostosowania polskiej szkoły do zmieniającej się rzeczywistości”.

Resort wskazuje jedynie kwotę 53 mln zł z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej, jako środki przeznaczone na wdrożenie zmian w systemie edukacji. Warto podkreślić, że są to środki należne samorządom na normalne zadania oświatowe, gdyż rezerwa subwencji, mająca charakter solidarnościowy, jest tworzona z subwencji, a nie z dodatkowych środków z budżetu państwa.

Rzeczywiste koszty ponoszone przez samorządy, związane z wdrażaniem zmian w systemie edukacji, są wielokrotnie wyższe i w przeważającym stopniu nierekompensowane. Obrazuje to zestawienie informacji uzyskanych z miast za pośrednictwem ankiety internetowej (załącznik nr 1).

Nie nastąpiło również zwiększenie subwencji oświatowej na nowe oddziały, mimo że - jak wynika z Systemu Informacji Oświatowej - zmuszeni byliśmy w roku szkolnym 2017/18 do uruchomienia dodatkowych 4,7 tys. nowych oddziałów klasowych.

W żaden sposób nie zrekompensowano samorządom zmian w Karcie Nauczyciela, co między innymi spowodowało konieczność wydatkowania przez gminy, powiaty i województwa dodatkowych środków na pomoc psychologiczno-pedagogiczną dla dzieci i młodzieży. To właśnie głównie podczas tzw. godzin karcianych, do września 2016 roku, nauczyciele prowadzili zajęcia wyrównawcze dla słabszych uczniów i kółka zainteresowań dla tych bardziej zdolnych.

Zbyt niskie transfery środków z budżetu państwa na edukację gminy i miasta uzupełniają z własnych środków, wydając na zadania oświatowe o blisko 1/3 więcej niż otrzymują w postaci części oświatowej subwencji ogólnej (dynamika tych dopłat jest zobrazowana w załączniku 2). Tylko dzięki tym środkom większość gmin gwarantuje odpowiednią jakość i dostępność usług edukacyjnych o standardzie adekwatnym do wymogów cywilizacyjnych XXI wieku. Jednak możliwości samorządów lokalnych w tym zakresie gwałtownie się kurczą, przy wciąż rosnących potrzebach rozwojowych.

Tymczasem działania MEN skutkują dodatkowym obciążeniem budżetów lokalnych, zwłaszcza miast (gminy wiejskie mają w systemie finansowania oświaty dodatkowy mechanizm wyrównawczy, dzięki któremu dopłacają do subwencji znacznie mniej niż miasta). Jest to sprzeczne z założeniami Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Nie godzimy się na dalsze przerzucanie na samorządy kosztów funkcjonowania systemu edukacji. Uważamy, że Minister Edukacji Narodowej powinien działać na rzecz wzrostu nakładów na edukację w budżecie państwa, do poziomu uwzględniającego faktyczne koszty świadczenia tych usług oświatowych, które są objęte finansowaniem z subwencji.

Spełnienie tego warunku powinno stanowić podstawę do jakichkolwiek propozycji budowy nowych zasad finansowania zadań oświatowych. Ten system musi spełniać kryteria wynikające z ambitnego programu rozwoju Polski, który Pan Premier sformułował jeszcze w 2016 roku, a teraz dobitnie powtórzył w swoim exposé.

(-) *Zygmunt Frankiewicz*
Prezes Związku Miast Polskich

Do wiadomości:

Minister Edukacji Narodowej